

GANG ALBANII, Wyprawa do kasyna

To już czwarta noc
Wyprawa do kasyna
Jest czwarta godzina
Pełen luz
Najebany król zaczyna rzygać
I minutę później jest w środku już
Siada do pokera i zaczyna wygrywać
Farci mi się przez całą noc
Czy to ruletka czy jednoręki
Hajs leci z nieba przez całą noc

Patrzę się cycki i piękne krupierki
Pytam czy można tu kupić koks?
Ona wyciąga telefon z kieszeni
Z uśmiechem na twarzy mi podaje go
Odchodząc od stołu zostawiam jej żeton
Wymieniam plastik na ciężki szmal
Siadam przy barze i dzwonię do niego
I powoli sobie przeliczam hajs

Jest czwarta nad ranem po ciężkiej nocy
Próbuję tu zasnąć z jakąś blondyną
Zaschło mi w mordzie, skończyła się woda
Łycha, browary i całe grzane wino
Do tego wydzwania mi tutaj co chwile
Znajomy numer, to z kasyna krupierka
Wiem co się kroi, wychylam się z łóżka
I szukam po omacku z koksem pudełka
Mieszkanie jest rozjebane w pył
Szalał Gang Albanii tu przez całą noc
Niektórzy już śpią
Niektórzy sobie siedzą
Ktoś rzyga przed domem i oznacza squad
Jesteś dilerem, to nie ma przebaczyć
Pracujesz tu 24 na dobę
Wsiadam do fury i już jestem w kasynie
Podchodzę do baru, nie wierzę... Popek!

To jest kasyno, czwarta noc
Pop, Alibaba, Borixon
Jeśli masz hajs, lubisz bawić się
Może w kasynie spotkasz mnie
/2x

[Jan Nowicki:]
Chodźcie łabędzie, tu wam lepiej będzie

Przez chwilę pomyślałem, że chyba śnie
Albo to jest druga część Albańskiego Raju
Ale Borixon podając mi cześć
Zostawia mi w ręce grama towaru
Przybijam mu piątkę mocno ściskając rękę
Pytam, co ty tutaj robisz i skąd znasz tą krupierkę?
On pęka ze śmiechu i pada na kolana
I mówi że mnie szuka już od dwóch dni
Jak przy porodzie z pizdy wyskakuje Alibaba
I z niedowierzaniem pyta: Popuś, czy to ty?
Cztery dni w naskoku, ostro napier*
Co, co, co ja tutaj robię
I skąd mam te żetony?

Biorę 100 żetonów i idę sobie grać
Jak karuzela kręci się ruleta
Dobrze, że zadzwonił, bo nie mogłem spać

Wyjarałem szluga i dogaszam kiepa
Podchodzi jakiś suchar i przez pomyłkę
Bierze mnie za tutejszego lichwiarza
Coś mi pierd* ze dostał przy barze
W mordę od typa całego w tatużach
Przy drugim stole siedzą dwa szlauchy
Trzech starych dziadków i jakiś młokos
Jedna napręża swój sztuczny dzióbek
Nie ma nic we łbie, tylko botoks
Powoli impreza nabiera tempa
I tak jest w kółko tutaj co noc
A my chwilowo dajemy sobie odpust
Bo prawdopodobnie kończy się koks

To jest kasyno, czwarta noc
Pop, Alibaba, Borixon
Jeśli masz hajs, lubisz bawić się
Może w kasynie spotkasz mnie
/2x